

Przemysław Waingertner

ZJEDNOCZENIE PRACY WSI I MIAST
W WYBORACH PARLAMENTARNYCH 1930 ROKU

Na przełomie maja i czerwca 1926 r. powstał z inicjatywy Związku Patriotycznego – tajnej centrali ruchu zetowego w Polsce międzywojennej – Związek Naprawy Rzeczypospolitej [dalej: ZNR, „Naprawa”]. W zamyśle twórców miał on stać się ośrodkiem konsolidującym „obóz rewolucji majowej”. W rzeczywistości zdołał skupić zetowców skłaniających się ku Józefowi Piłsudskiemu i część radykalnej inteligencji o nastawieniu antyendemickim. W początkach 1928 r. „naprawiacze” zgłosili akces do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem [dalej: BBWR] i kandydowali z jego list w marcowych wyborach parlamentarnych. W BBWR stanowili liberalno-demokratyczną, lewicową przeciwwagę dla środowisk konserwatywnych i „pułkowników”, sprzyjających koncepcjom dyktatorskim. W lecie 1928 r. ZNR połączył się z Partią Pracy, tworząc w ramach Bezpartyjnego Bloku nową organizację – Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast [dalej: ZPWIM]. Nazwie tej „naprawiacze” pozostali wierni pomimo rozłamu i odejścia działaczy dawnej Partii Pracy na przełomie lat 1929 i 1930. ZPWIM głosiło program silnej prezydentury, walki z „partyjnictwem” i z „sejmokracją”, etatyzmu i interwencjonizmu w sferze gospodarczej, szeroko zakrojonego ustawodawstwa socjalnego, wreszcie zapewnienia „klasie robotników-producentów” kontroli nad produkcją w myśl ideologii syndykalistycznej¹.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu II kadencji przez prezydenta Ignacego Mościckiego 30 sierpnia 1930 r. zostało przyjęte przez „naprawiaczy” z dużą satysfakcją. Już od kilku miesięcy w wystąpieniach publicznych

¹ Szerzej o „Naprawie” zob. m. in. w: J. Faryś, *Piłsudski i piłsudczycy. Z dziejów koncepcji polityczno-ustrojowej (1918–1939)*, Szczecin 1991; T. Katelbach, *Zet*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) [dalej: ZH] 1968, z. 13; A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1968; J. Rakowski, *Zetowcy i piłsudczycy*, ZH, 1980–1981, z. 54–56; *Zet w walce o niepodległość i budowę państwa. Szkice i wspomnienia*, red. T. W. Nowacki, Warszawa 1996.

i poufnych rozmowach z przedstawicielami kierownictwa BBWR dawali oni wyraz swemu zaniepokojeniu wzrastającą aktywnością opozycji – wyrażającą się m. in. w utworzeniu Centrolewu – przy równoczesnym braku zdecydowanej akcji ze strony obozu rządzącego. Działacze Zjednoczenia Pracy widzieli w rozwiązaniu parlamentu kolejny krok (po objęciu przez Józefa Piłsudskiego urzędu premiera 25 sierpnia) w kierunku przyspieszenia reformy ustroju i zdecydowanego przeciwstawienia się poczynaniom ugrupowań opozycyjnych. W tym kontekście nadchodzące wybory nabierały dla nich szczególnego znaczenia. Jeden z przywódców środowiska, Jerzy Szurig, dowodził na łamach „naprawiackiego” pisma „Przełom”, że ich wynik nie przesądzi o upadku bądź kontynuacji rządów piłsudczykowskich, ale może stworzyć warunki do realizacji haseł „majowej rewolucji”. Podkreślał, iż wybory te będą miały

wagę o wiele większą od innych [...], mają bowiem niemal, że zadecydować o linii rozwojowej naszego Państwa w najbliższej – a może nawet i dalszej – przyszłości².

Równocześnie działacze ZPWIM chcieli widzieć w walce wyborczej „nie tyle wyścig o jak największą liczbę mandatów [...], ile wyścig o najmocniejsze moralne stanowisko w kraju”³. Propaganda „Naprawy” podnosiła fakt osobistego zaangażowania się Józefa Piłsudskiego w wybory, czego dowodu upatrywała w przyzwoleniu Marszałka na umieszczenie jego nazwiska na czele listy rządowej⁴.

Już 1 września odbyło się wspólne posiedzenie prezydium Zarządu Głównego i zespołu byłych posłów i senatorów Zjednoczenia Pracy, podczas którego powołano do życia Główny Komitet Wyborczy ZPWIM. Zasiadali w nim czołowi „naprawiacze”, m. in.: Józefa Jastrzębowska, Kazimierz Kierzkowski, Jan Siwiec, Bolesław Srocki, Józef Stypiński (ówczesny prezes Zjednoczenia), Edmund Strauch i Stefan Szwedowski. Zebrani zadecydowali o natychmiastowym przystąpieniu do organizowania wojewódzkich komitetów wyborczych. W przyjętych rezolucjach podkreślili, iż właściwą formą akcji wyborczej będzie taka,

która by dotychczasowym siłom stronnictw politycznych przeciwstawiła szeroką akcję [...] czynników społecznych, a hasłem walki partyjnej – hasła społecznego i zawodowego organizowania polskiego obozu pracy⁵.

² J. Szurig, *W pełnym świetle*, „Przełom” z 5.10.1930 r., nr 39–40, s. 3; tenże, *Szesnasty listopada*, „Przełom” z 16.11.1930 r., nr 46, s. 2.

³ B. Srocki, *Po rozwiązaniu Sejmu i Senatu*, „Przełom” z 7.09.1930 r., nr 36, s. 1.

⁴ L., *Jedyny wniosek*, „Przełom” z 19.10.1930 r., nr 42, s. 2.

⁵ *W obliczu nowych wyborów. Zjednoczenie Pracy wobec wyborów*, „Przełom” z 7.09.1930 r., nr 36, s. 4–5; *Z akcji wyborczej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast*, „Przełom” z 5.10.1930 r., nr 39–40, s. 20; Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Zespół Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast [dalej: ZPWIM], sygn. 30, k. 1–6, 15.

Jeszcze tego samego dnia powstał, pod kierownictwem Bolesława Szymanowskiego, Wojewódzki Komitet Wyborczy Zjednoczenia Pracy w Warszawie⁶.

Kampania przedwyborcza „Naprawy” nabierała stopniowo przyspieszenia i rozmachu. I tak 19 września odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Wyborczego ZPWiM. Prezesem jego Wydziału Wykonawczego wybrano J. Stypińskiego. Przygotowania organizacyjne „naprawiaczy” do wyborów były już wówczas zaawansowane m. in. w stolicy, Poznaniu, Sosnowcu, Katowicach, Lublinie, Wilnie, Kaliszu i Żyrardowie. W początkach października działały prężnie wojewódzkie komitety wyborcze Zjednoczenia Pracy w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Wilnie. Równocześnie tworzone sieć komitetów okręgowych, obejmującą początkowo przede wszystkim Zagłębie Dąbrowskie, Wileńszczyznę, województwo łódzkie i białostockie. Według przywódców ugrupowania szczególną rolę w kampanii wyborczej miała odegrać „naprawiacka” prasa. Podkreślano konieczność nagłaśniania przez nią postulatów programowych ZPWiM, informowania o akcji przedwyborczej i popularyzowania kandydatów środowiska⁷.

Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, 5 października „Przełom” opublikował *Deklarację Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast*. Głosiła ona, iż celem ZPWiM jest wielkość Polski i wszechstronny rozwój narodu, a środkiem doń wiodącym „skonsolidowanie świadomego swych zadań państwowych polskiego obozu pracy”. Autorzy dokumentu, podkreślając swą wrogość wobec „partyjnictwa”, stwierdzali dobitnie, że partie „nie mogą rościć sobie prawa do monopolistycznego wpływania na losy Rzplitej”, gdyż „prawo to [...] należy się obywatelom zrzeszonym w dobrowolne związki o charakterze społecznym, gospodarczym i zawodowym”. Domagali się powołania do życia, obok Sejmu, reprezentacji społeczeństwa, wyłanianej według kryteriów politycznych – „demokratycznego przedstawicielstwa pracy codziennej, opartego o samorząd gospodarczy [...], terytorialny oraz organizacje naukowo-oświatowe i społeczne”. Deklaracja głosiła ponadto konieczność wzmocnienia pozycji i autorytetu prezydenta poprzez wprowadzenie zasady jego wyboru w głosowaniu powszechnym i „nadrzędności” głowy państwa wobec władzy ustawodawczej i wykonawczej. W dokumencie postulowano politykę pozyskiwania mniejszości narodowych dla idei państwa polskiego, dbałości o siłę polskiej armii, a w stosunkach międzynarodowych – dążenie do uczynienia z Rzeczypospolitej ośrodka,

⁶ *Kronika Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast*, „Przełom” z 7.09.1930 r., nr 36, s. 11. Według dokumentacji archiwalnej ZPWiM komitet wyborczy w Warszawie powstał 2 września – zob.: AAN, ZPWiM, sygn. 30, k. 2.

⁷ AAN, ZPWiM, sygn. 30, k. 15; *Z akcji wyborczej...*, s. 20; *Stały, Co słyhać u nas*, „Przełom” z 14.09.1930 r., nr 37, s. 11; A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 163.

wokół którego będą konsolidowały się inne państwa Europy Środkowo-wschodniej⁸.

W okresie przygotowań do wyborów najważniejszym celem „Naprawy” stało się utworzenie możliwie szerokiej koalicji organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych, stojących na gruncie hasła przewrotu majowego, a zarazem widzących potrzebę zastąpienia „partyjnej” demokracji politycznej modelem tzw. demokracji społecznej. Prezes Zjednoczenia Pracy J. Stypiński podkreślał zarazem w swych wystąpieniach konieczność współpracy pomiędzy obozem pomajowym i społeczeństwem. Wyjaśniał, iż zadaniem priorytetowym pozostaje dla „naprawiaczy” uzyskanie poparcia ludności zorganizowanej w stowarzyszeniach społecznych i związkach zawodowych oraz jej wciągnięcie do działalności przedwyborczej⁹. Z kolei K. Kierzkowski tłumaczył szybkie powołanie do życia Głównego Komitetu Wyborczego ZPWIM właśnie chęcią sprawnego zorganizowania ugrupowania i jego społecznego zaplecza dla celów kampanii wyborczej oraz stworzenia ośrodka konsolidującego dla organizacji pokrewnych ideowo Zjednoczeniu Pracy¹⁰. Równocześnie w kręgach „Naprawy” sformułowano propozycję utworzenia specjalnej komisji porozumiewawczej, mającej koordynować poczynania ugrupowań piłsudczykowskiach o charakterze liberalno-demokratycznym i lewicowym¹¹.

W obliczu tych planów staje się zrozumiałe powtórzenie przez „naprawiaczy” manewru wyborczego z 1928 r. i powołanie do życia Robotniczego Komitetu Wyborczego Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim. Weszli doń czołowi działacze środowiska, m. in.: Bolesław Gawlik, Roman Tomczak i Gustaw Zieliński. Deklaracja programowa komitetu ukazała się 12 października w „Przełomie”. Została ona opublikowana również 1 listopada na łamach innego „naprawiackiego” pisma „Syndykalista”. Deklaracja była oficjalnym wyrazem dążeń ruchu zawodowego, inspirowanego przez działaczy ZPWIM, w którym pierwszoplanową rolę odgrywała syndykalistyczna Generalna Federacja Pracy. W dokumencie podkreślano, że siła państwa powinna opierać się na jednolitym i niezależnym od partii politycznych ruchu pracowniczym. Autorzy deklaracji konstatowali, iż związki zawodowe winny wywalczyć dla siebie udział w zarządzaniu przedsiębiorstwami, uzyskać kontrolę nad produkcją, a wreszcie wpływ na politykę gospodarczą państwa. W sferze ustrojowej Robotniczy Komitet Wyborczy, nawiązując do wcześniejszej deklaracji ZPWIM, postulował wzmocnienie władzy wykonawczej przez wprowadzenie zasady wyboru prezydenta w głosowaniu powszechnym, odpowiedzialności rządu przed głową państwa i przyznanie jej prawa weta

⁸ Deklaracja Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi [sic!], „Przełom” z 5.10.1930 r., nr 39–40, s. 1–3.

⁹ G. L., *Jednolitym frontem*, „Przełom” z 14.09.1930 r., nr 37, s. 3–4; *Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast wobec wyborów*, tamże, s. 8.

¹⁰ *Zjednoczenie Pracy...*, s. 8–9.

¹¹ *Niezbędne posunięcia*, „Przełom” z 21.09.1930 r., nr 38, s. 1.

zawieszającego wobec ustaw sejmowych. Ponadto dokument głosił potrzebę zniesienia Senatu, utworzenia Naczelnej Izby Gospodarczej i uniezależnienia rządu od wpływów partii politycznych. W dziedzinie społeczno-ekonomicznej deklaracja domagała się od państwa zdecydowanej walki z bezrobociem oraz polepszenia warunków egzystencji „klasy pracującej” przez podwyżki zarobków i ustalenie minimum płacy. Postulowano rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego, ujednoczenie szkolnictwa, rozwijanie sieci szkół zawodowych oraz wprowadzenie w życie programu budowy tanich mieszkań robotniczych¹².

Następnym dokumentem programowym, wypracowanym w kręgu ZPWiM i obliczonym na pozyskanie elektoratu spośród pracowników umysłowych i środowiska urzędniczego, była *Deklaracja Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego*, zdominowanego przez działaczy i sympatyków „Naprawy”. Funkcję prezesa pełnił w nim Anatol Minkowski; wiceprezesami byli Sławomir Dabulewicz, Marian Filipek i Antoni Pacholczyk; sekretarzem – Kazimierz Mora-Brzeziński. Dokument został opublikowany na łamach „Przełomu” dopiero 16 listopada, ale wcześniej jego zasadnicze tezy były popularyzowane i dyskutowane w środowiskach inteligentkich, nastawionych propiłsudczykowsko. Deklaracja opowiadała się przeciwko wzorcom ustrojowym liberalizmu politycznego, popierając ogólnie ideę „demokracji zorganizowanej”. Jej autorzy podnosili znaczenie samorządu gospodarczo-zawodowego w państwie i wzywali do utworzenia jednolitego „frontu zawodowego” organizacji pracowników umysłowych i robotniczych związków zawodowych¹³.

Charakterystyczne, iż początkowo władze ZPWiM w swych wystąpieniach w trakcie kampanii wyborczej nie odnosiły się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zresztą przejawy pewnej emancypacji „Naprawy” spod jego skrzydeł można było zaobserwować już wiosną 1930 r. „Biuletyn Polityczny” Zjednoczenia Pracy z marca tego roku stwierdzał wyraźnie, że „w ramach organizacji terenowych BBWR należy silnie i bez kompromisów podkreślać samodzielność polityczną”¹⁴. Tendencja ta ulegała wzmocnieniu, pomimo działań na rzecz konsolidacji Bloku podejmowanych przez „pułkowników”. Ich ilustrację może stanowić próba prezesa BBWR, Walerego Sławka, pozyskania Kazimierza Wyszyńskiego, jednego z przywódców Zetu i „Naprawy”, cieszącego się w tych środowiskach ogromnym autorytetem.

¹² AAN, ZPWiM, sygn. 30, k. 15; *Z akcji wyborczej...*, s. 20; *Deklaracja Programowa Robotniczego Komitetu Wyborczego Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim*, „Przełom” z 12.10.1930 r., nr 41, 4–6; *Deklaracja Programowa Centralnego Komitetu Robotniczego Współpracy z Marszałkiem Piłsudskim*, „Syndykalista” z 1.11.1930 r., nr 9, s. 1.

¹³ *Deklaracja Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego*, „Przełom” z 16.11.1930 r., nr 46, s. 9.

¹⁴ Cyt. za: J. M. Nowakowski, *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, s. 95.

W maju 1930 r. Sławek, prawdopodobnie z inicjatywy Józefa Piłsudskiego, a z pewnością za jego wiedzą, wezwał Wyszyńskiego – podówczas *chargé d'affaires* i radcę poselstwa polskiego w Berlinie – do Warszawy na rozmowy polityczne. Ewentualne porozumienie z „papieżem” zetowców zdawało się gwarantować poparcie Bloku przez ZPWIM. Próbę negocjacji tak opisywał inny lider „Naprawy”, Tadeusz Katelbach:

Po kilku dniach Wyszyński wrócił do Berlina. Nie rozmawiał z Piłsudskim. Marszałek wydelegował do rozmów Sławka i Świtalskiego [Kazimierza – przyp. P.W.]. Obaj szczerą ręką ofiarowali naprawiaczom mandaty poselskie i senatorskie z okręgów i list państwowych. Wyszyński nie podejmował dyskusji na ten temat. Wskazał jednego z braci zetowych do prowadzenia dalszych rozmów i opuścił Warszawę. Uważał, że musi się porozumieć w sprawie zasad współpracy z Piłsudskim i tylko z nim. Zachowanie się Wyszyńskiego oznaczało, że zetowcy będą nadal współdziałać z Piłsudskim, lecz nie chcą ponosić pełnej odpowiedzialności za tworzoną bez nich rzeczywistość¹⁵.

O rozmowach z Kazimierzem Wyszyńskim, prowadzonych przez przedstawicieli Marszałka, wspominał również S. Szwedowski, precyzując, iż negocjacje ze strony „Naprawy” miał kontynuować jej czołowy działacz, dawny prezes ZNR, Zdzisław Lechnicki. Szwedowski podkreślał, że Wyszyńskiemu, obok bezpośredniego kontaktu z Józefem Piłsudskim, zależało także na przedyskutowaniu kwestii programowych¹⁶.

W istocie krytyczna ocena dorobku programowego BBWR była jedną z zasadniczych przyczyn sceptycznej postawy „naprawiaczy” wobec nacisków i propozycji włączenia się w kampanię wyborczą Bloku. Zarzucali oni jego kierownictwu dławienie dyskusji ideowych wewnątrz własnego obozu oraz podejmowanie prób zastąpienia konsekwentnego programu społeczno-ekonomicznego i politycznego płytkimi hasłami. Równocześnie działacze Zjednoczenia Pracy dostrzegali impas organizacyjny, w jakim znalazł się BBWR w połowie 1930 r. Rozwojowi ugrupowania nie sprzyjały nastroje społeczne, kształtowane przez mnożące się objawy kryzysu gospodarczego i uczucie rozczarowania wobec nieefektywnych prób przeciwdziałania trudnościom ekonomicznym ze strony rządu. W samym Bloku zapanowała inercja. Nawet po rozwiązaniu parlamentu, komórki terenowe BBWR zachowywały przez okres kilku pierwszych dni niemal całkowitą bierność. Dopiero aresztowania liderów Centrolewu, przeprowadzone z 9 na 10 września, i zapoczątkowane nimi działania represyjne, skierowane przeciw opozycji, spowodowały gwałtowny wzrost aktywności Bloku. Zdawały się być sygnałem dla wątpiących, że kierownictwo obozu pomajowego jest zdecydowane walczyć o utrzymanie władzy w kraju. Z drugiej strony odbierały – przynaj-

¹⁵ T. Katelbach, dz. cyt., s. 51–52.

¹⁶ S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce 1886–1945*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, rękopisy, akc. 2474, sygn. 1745, t. 2, s. 1173.

mniej częściowo – wolę walki przedstawicielom środowisk niechętnych Sanacji¹⁷.

Dopiero w połowie września 1930 r. Zarząd Główny ZPWiM zdecydował, iż organizacja pójdzie do wyborów w ramach BBWR. Jednak, pomimo oficjalnego akcesu, w toku dalszej kampanii wyborczej Zjednoczenie Pracy pozostawało w konflikcie z kierownictwem i aparatem terenowym Bezpartyjnego Bloku. Był on zwykle tuszowany i wyciszany na potrzeby propagandy, aby wykazać wobec społeczeństwa i opozycji zgodę i solidarność, mającą panować w obozie rządzącym. Jednakże w stosunkach wewnętrznych w BBWR antagonizm pomiędzy „naprawiaczami” a dominującą grupą „pułkowników” stawał się doskonale widoczny. Spierając się z reprezentantami, tej ostatniej, działacze ZPWiM podkreślali zarazem pełną zgodność własnych założeń programowych z wytycznymi Józefa Piłsudskiego. Argumentacja ta miała sprzyjać wytworzeniu wśród piłsudczykowskiego elektoratu przekonania, że to właśnie „naprawiacze”, a nie przedstawiciele dotychczasowej elity obozu pomajowego, właściwie odczytują sugestie i intencje Marszałka. Propaganda Zjednoczenia Pracy wskazywała np., iż Józef Piłsudski nie jest zwolennikiem zniesienia, a jedynie głębokiej reformy i naprawy polskiego parlamentaryzmu, podkreślając równocześnie, że jest to stanowisko w pełni zgodne z poglądami działaczy skupionych z ZPWiM. Niekiedy „naprawiacze” konstatowali wręcz, że w sporze z „pułkownikami” mogą liczyć na poparcie Marszałka. Twierdzili przy tym, iż przeciwstawia się on usuwaniu polityków Zjednoczenia Pracy z list wyborczych Bezpartyjnego Bloku¹⁸.

Inną metodą, stosowaną przez publicystykę „naprawiacką” w celu zdeza-wuowania BBWR, było podkreślanie znikomego znaczenia jego aparatu i propagandy w porównaniu z atutem oddziaływania na społeczeństwo legendy i charyzmy samego Józefa Piłsudskiego. Kazimierz Zakrzewski, jeden z czołowych ideologów „Naprawy”, wskazywał, że w kampanii wyborczej obozu pomajowego Bezpartyjny Blok jest usuwany na dalszy plan w obliczu osobistego zaangażowania się Marszałka: „Nastąpiła też znamienna wymiana firmy [...]. Agitację w terenie prowadzi się dziś nie tyle za BBWzRz, co za listą Marszałka Piłsudskiego”¹⁹. Dla działaczy ZPWiM było to pośrednim dowodem słabej skuteczności dotychczasowych poczynań Bloku i niemożności zrealizowania przezeń wskazań autora „majowej rewolucji”.

¹⁷ A. Chojnowski, dz. cyt., s. 158–160. Funkcjonariusze policji i żandarmerii aresztowali m. in.: Norberta Barlickiego, Adama Ciołkosza, Stanisława Dubois, Hermana Liebermana i Adama Pragiera (PPS), Wincentego Witosa z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś”, Kazimierza Bagińskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i Karola Popiela z Narodowej Partii Robotniczej.

¹⁸ J. Szurig, *Po wywiadzie Marszałka Piłsudskiego*, „Przełom” z 2.11.1930 r., nr 44, s. 1–4; *Komentarze na marginesie*, „Przełom” z 7.09.1930 r., nr 36, s. 7.

¹⁹ Nostromo K. Zakrzewski, *Obrót o 180 stopni*, „Przełom” z 9.11.1930 r., nr 45, s. 7–8.

W argumentacji wytaczanej przez „naprawiaczy” przeciwko BBWR, pojawiły się również zarzuty o prowadzenie walki wyborczej nieczystymi metodami. Jeszcze w 1928 r. działacze ówczesnego Związku Naprawy Rzeczypospolitej gorliwie odpierali podobne oskarżenia opozycji wysuwane pod adresem Bezpartyjnego Bloku. Tymczasem 3 października 1930 r. jeden z przywódców lokalnych struktur Zjednoczenia Pracy w Zagłębiu Dąbrowskim, Bronisław Górecki, otwarcie deklarował, że jego organizacja

postanawia iść do wyborów pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego z zapewnieniem zmiany ustroju opartego na zasadach demokratycznych i odrzuca jak najkategoryczniej pójście do wyborów z brudnymi rękami²⁰.

Walka o głosy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego może służyć jako dobra ilustracja rywalizacji pomiędzy ZPWiM i BBWR o pozyskanie piłsudczykowskiego elektoratu. „Naprawiacze”, według własnych analiz, mieli zyskać na terenie Zagłębia znaczne poparcie wśród ludności. Oceniali, iż wynikało ono z podkreślenia przez Zjednoczenie Pracy samodzielności w działaniu i niezależności od władz i aparatu administracyjnego. Tamtejsi działacze ZPWiM podkreślali, że robotnicy z niechęcią obserwują wykorzystywanie przez Bezpartyjny Blok urzędników państwowych i policji dla własnych celów politycznych²¹.

Zebranie przedwyborcze Zjednoczenia Pracy w Sosnowcu odbyło się 14 września. Po referacie K. Kierzkowskiego, charakteryzującym sytuację w kraju oraz cele i działalność ZPWiM, głos zabrali przedstawiciele lokalnych struktur BBWR, proponując przystąpienie do wspólnej akcji wyborczej. W odpowiedzi Kierzkowski podkreślił, iż konsolidacja obozu pomajowego jest również celem Zjednoczenia Pracy. Równocześnie jednak stwierdził, że jego organizacja nie zrezygnuje z dotychczasowych działań i zainicjowanej autonomicznie akcji skupiania pokrewnych ideowo ugrupowań i stowarzyszeń zawodowych. Komentując te wydarzenia „Przełom” konstatował z goryczą:

Te czynniki BBWR w Zagłębiu Dąbrowskim, które dzisiaj z różdżką oliwną pokoju przychodzą na zebrania, przed niedawnymi tygodniami były czynnikami rozbijającymi obóz Marszałka Piłsudskiego w Zagłębiu, gdy na zebraniach swoich delegatów nawoływały do przeciwstawienia się akcji Zjednoczenia wszelkimi sposobami i czy to na terenie Rady Miejskiej [Sosnowca – przyp. P.W.], czy też w pracach społecznych stosowały w stosunku do Zjednoczenia dalej posuniętą izolację i szykany niż w stosunku do endecji²².

Jak się wydaje, pewna rezerwa „naprawiaczy” wobec Bezpartyjnego Bloku w Zagłębiu Dąbrowskim została podyktowana również wiarą w moż-

²⁰ AAN, ZPWiM, sygn. 7, k. 4.

²¹ Tamże, sygn. 17, k. 1.

²² *Zebrania przedwyborcze członków Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast Zagłębia Dąbrowskiego*, „Przełom” z 21.09.1930 r., nr 38, s. 8.

liwość odniesienia tam samodzielnie sukcesu wyborczego. Pogląd taki wyrażał m. in. B. Górecki. W poufnym piśmie do Zarządu Głównego ZPWiM przedstawił on optymistyczną wizję wpływów i perspektyw wyborczych Zjednoczenia Pracy w Zagłębiu:

Przy nadchodzących wyborach pójście nasze razem z BBWR na tutejszym terenie nie daje nam żadnej wygranej, przeciwnie zatracą naszą samodzielność i nie daje możliwości przeprowadzenia na wspólnej liście ani jednego posła [...]. Jesteśmy natomiast pewni, że w razie pójścia do wyborów oddzielnie i niezależnie, nawet z wyraźnym odżegnaniami się od taktyki BBWR, liczne głosy warstw demokratycznych [...] pójść na naszą korzyść. Jesteśmy zdania, że [...] moglibyśmy przy szczupłych funduszach naszymi wyłącznie siłami zwyciężyć²³.

Tymczasem 21 października odbyło się w Sosnowcu walne zebranie miejscowego koła ZPWiM. Przewodniczył mu jeden z lokalnych liderów ugrupowania, Jerzy Araszkiewicz. Referat polityczny wygłosił B. Górecki, który podkreślił konieczność skupienia wszystkich sił obozu pomajowego. Zarazem jednak skonstatował trwanie przez Bezpartyjny Blok na pozycjach niechętnych Zjednoczeniu Pracy i skrytykował ataki,

jakie w sposób niczym nie usprawiedliwiony są kierowane ze strony czynników BBWR pow[iatu] będzińskiego pod adresem Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast [...] choć popularność ZPWiM z tego powodu na terenie Zagłębia stale wzrasta, tym niemniej należy podkreślić, iż Rada Powiatowa BBWR wprowadza dezorientację wśród grup i osób obozu Marszałka Piłsudskiego, jest tedy czynnikiem rozbijającym konsolidację tego obozu²⁴.

Stosunki między „Naprawą” a aparatem Bezpartyjnego Bloku były napięte również w innych częściach kraju. Kiedy powstał komitet wyborczy Zjednoczenia Pracy w Wieluniu, miejscowi działacze BBWR wystąpili przeciwko niemu w dość gwałtowny sposób, oskarżając „naprawiaczy” o rozbijanie jedności obozu pomajowego. Pewne odprężenie i poprawę we wzajemnych stosunkach spowodowała dopiero decyzja centralnych władz ZPWiM o poparciu przez to ugrupowanie bez zastrzeżeń Bezpartyjnego Bloku. Jednakże nawiązane później kontakty i zainicjowane wspólne działania zostały przerwane w efekcie wysunięcia przez wieluński BBWR żądania, aby „naprawiacze” nie akcentowali odrębnej przynależności organizacyjnej do Zjednoczenia Pracy, a podkreślali przede wszystkim swoje członkostwo w Bezpartyjnym Bloku. W odpowiedzi na te postulaty komitet wyborczy ZPWiM, działający na terenie Wielunia, rozwiązał się, ograniczając się jedynie do wezwania członków i sympatyków Zjednoczenia do głosowania na listę BBWR²⁵. Negatywny stosunek aparatu Bezpartyjnego Bloku do

²³ AAN, ZPWiM, sygn. 17, k. 32. Jednak część działaczy ZPWiM w Zagłębiu Dąbrowskim wskazywała, że współpraca z BBWR daje szansę zdobycia przynajmniej 2 mandatów – zob.: tamże, sygn. 17, k. 33.

²⁴ *Ze Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast*, „Przełom” z 26.10.1930 r., nr 43, s. 12.

²⁵ AAN, ZPWiM, sygn. 14, k. 24.

„Naprawy” może ilustrować fragment okólnika, wydanego przez Radę Powiatową BBWR w Wieluniu:

Ostrzegamy [...] przed grupką ludzi [...], która na terenie naszego powiatu, myśląc o przysposobieniu sobie mandatów, zapomina o jedności i dyscyplinie. Grupka ta wprowadza na teren nasz „Związek Miast i Wsi” [Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast – przyp. P.W.], rozbijając solidarność członków BBWR, co przy wyborach może wyrzucić wpływ szkodliwy²⁶.

Sceptyczną postawę wobec Bezpartyjnego Bloku prezentowali również „naprawiacze” z Wielkopolski. W Poznaniu 28 września odbył się zjazd delegatów ZPWiM z województwa. Przewodniczył mu prezes Zarządu Wojewódzkiego Roman Konkiewicz. W przyjętych rezolucjach przedwyborczych zebrani zaakceptowali konieczność sprecyzowania przez obóz pomajowy zasad naprawy ustroju. Wyrazili też przekonanie, że kierownictwo obozu rządzącego oprze się w akcji wyborczej na czynniki społeczne. Równocześnie działacze wielkopolskich struktur Zjednoczenia Pracy opowiedzieli się zdecydowanie za niezależnością przyszłej reprezentacji parlamentarnej „Naprawy” w „sprawach społecznych i gospodarczych, nieregulowanych z kierownictwem obozu”, wyraźnie dystansując się od BBWR²⁷.

Nie tylko wzajemna niechęć, a często – jak można przypuszczać – i ambicje personalne, dzieliły „naprawiaczy” i przedstawicieli aparatu Bezpartyjnego Bloku w terenie. Różny był również charakter agitacji przedwyborczej, prowadzonej przez placówki ZPWiM i BBWR. Propaganda Bloku była dość ogólnikowa, nasycona prostymi hasłami. Ujmowała scenę polityczną Drugiej Rzeczypospolitej w sposób dychotomiczny, w biało-czarnych barwach: obóz rządzący jawił się w niej jako jedyny gwarant niepodległości Polski i bezpieczeństwa socjalnego jej mieszkańców, natomiast opozycja traktowana była jako zawada na drodze do zrealizowania powyższych zadań. Agitacja BBWR odwoływała się wyraźnie do emocji i nie gardziła niewybrednymi epitetami, rzucanymi pod adresem politycznych przeciwników. Była w poważnym stopniu negatywna. Twórców Centrolewu określano w niej mianem zbrodniarzy, którzy odważyli się podnieść rękę na Józefa Piłsudskiego, i agentów wrogich Polsce państw ościennych. Program pozytywny był dość ograniczony i najczęściej sprowadzany do hasła reformy konstytucji i walki o nowy ustrój polityczny z silną egzekutywą²⁸. Tymczasem, jak widać to choćby we wcześniej cytowanych deklaracjach komitetów wyborczych, zakładanych pod auspicjami Zjednoczenia Pracy, w przedwyborczej propagandzie „Naprawy” posługiwano się w większej mierze argumentacją racjonalną i merytoryczną, przedstawiając jednocześnie elementy programu społeczno-gospodarczego, charakterystycznego dla środowiska syndykalistycznego.

²⁶ Stały, *Co słycać u nas*, „Przełom” z 21.09.1930 r., nr 38, s. 7.

²⁷ *Ze Zjednoczenia Pracy...*, s. 12.

²⁸ A. Chojnowski, dz. cyt., s. 161–162.

Taka postawa działaczy ZPWIM w okresie kampanii wyborczej nie oznaczała, że zrezygnowali oni z ostrej krytyki ugrupowań opozycyjnych. Krytyka ta koncentrowała się początkowo przede wszystkim na Centrolewie, tworzących go stronnictwach i partiach. Ataki propagandowe kontynuowano, pomimo iż publicystyka „naprawiacza” z satysfakcją odnotowała „postępujący rozkład wewnętrzny” Centrolewu²⁹. Spośród ugrupowań wchodzących w jego skład, prasa Zjednoczenia Pracy najsilniej krytykowała Polską Partię Socjalistyczną. Zarzucała jej m. in. „moralne wykolejenie”, którego dowodami miały być planowany rzekomo zamach na Józefa Piłsudskiego i tzw. mord częstochowski, w które to wydarzenia zamieszani byli działacze PPS. „Naprawiacze” wskazywali, iż wewnątrz partii socjalistycznej nastąpiła demoralizacja i rozprężenie. Odnotowywali też bezwład, mający panować wśród socjalistów, dezawuuując ich pozycję i poziom poparcia w społeczeństwie³⁰. Odpowiedzi publicystów socjalistycznych były celne. W artykułach, ukazujących się w okresie przedwyborczym na łamach „Robotnika”, uważano ironicznie:

Smutny i przykry zarazem widok przedstawia odłam [obozu pomajowego – przyp. P.W.], grupujący się dokoła „Przełomu”. Są to ludzie, którzy chcieliby połączyć kult dla Piłsudskiego z resztkami demokracji³¹.

Publicyści „Robotnika” podkreślali, iż w obozie piłsudczykowskim „Naprawa” jest spychana na drugi plan, jej działacze są manipulowani i wykorzystywani przez władze Bezpartyjnego Bloku, a liderzy – usuwani z jego list wyborczych³².

„Przełom” tradycyjnie prowadził także batalię propagandową przeciwko obozowi narodowemu. „Naprawiacze” zarzucali politykom Stronnictwa Narodowego, że przedkładają oni wąsko pojęty interes partyjny nad polską rację stanu. Jako przykład takiej postawy przytaczali np. niechęć endecji do projektu wystawienia jednej listy na Pomorzu, popularyzowanego przez środowisko ZPWIM. Przedstawiciele „Naprawy” kwitowali również kandydowanie działaczy Obozu Wielkiej Polski do parlamentu komentarzem

²⁹ (Z), *Co słycać u sąsiadów*, „Przełom” z 21.11.1930 r., nr 44, s. 11.

³⁰ Tamże, 26.10.1930, nr 43, s. 10. Przygotowania do rzekomego zamachu na Józefa Piłsudskiego prowadził jeden z działaczy socjalistycznych Piotr Jagodziński, chcąc w rzeczywistości jedynie zdemaskować konfidenta policyjnego w szeregach warszawskiej milicji PPS. Dopiął swego, ale 13 września został aresztowany wraz z kilkoma innymi członkami milicji, a jego niefortunny pomysł przyczynił się do obniżenia autorytetu PPS w społeczeństwie. Z kolei w Częstochowie inny socjalista w odpowiedzi na najście zwolenników obozu rządzącego na lokal PPS i zniszczenie przez nich sztandarów partyjnych zabił z broni palnej 3 osoby w biurze miejscowej Kasy Chorych, której funkcjonariuszami byli „kierownicy roboty prorządowej” – zob. m. in.: A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, Warszawa 1986, s. 53–55.

³¹ „Sanatorzy” przyzwoici, „Robotnik” z 23.10.1930 r., nr 324, s. 2.

³² Tamże; *Komentarze na marginesie*, „Przełom” z 12.10.1930 r., nr 41, s. 11.

podkreślającym, że jest to w pierwszym rządzie przejaw politycznego karierowiczostwa³³. Publicyści narodowi „odwdzięczali się” Zjednoczeniu Pracy, krytykując zarówno jego program, jak i bieżącą działalność. Równocześnie jednak doceniali walory przeciwnika, podkreślając, iż „Naprawa” dysponuje „licznym zastępem działaczy obznajomionych z techniką wyborczą, a przede wszystkim znających doskonale teren”³⁴.

W trakcie kampanii wyborczej „naprawiacze” w mniejszym stopniu odnosili się do innych środowisk i ugrupowań politycznych. Zauważali jednak wewnętrzne trudności Chrześcijańskiej Demokracji, wynikające ze sporów pomiędzy jej działaczami i impasu organizacyjnego. Z pełnym poparciem ZPWIM spotkało się także aresztowanie Wojciecha Korfantego, kiedy ten po rozwiązaniu Sejmu Śląskiego utracił immunitet poselski³⁵.

W okresie wyborów uwagę działaczy Zjednoczenia Pracy przyciągała również sytuacja w Małopolsce Wschodniej. Przeprowadzenie na tym obszarze w 1930 r. przez Ukraińską Wojskową Organizację akcji sabotażowej i terrorystycznej spowodowało eskalację wrogich nastrojów wśród ludności polskiej, a zarządzona przez Józefa Piłsudskiego akcja represyjna – podobne nastroje po stronie Ukraińców. Zmierzając do rozładowania konfliktu, „naprawiacze” starali się przede wszystkim hamować coraz bardziej powszechną i bezkompromisową wrogość do Ukraińców, występującą wśród polskiej społeczności zamieszkującej Wschodnią Galicję. Było to jednak przedsięwzięcie bardzo trudne, szczególnie że także część działaczy ZPWIM podzielała antyukraińskie nastroje. Przeprowadzona przez wojsko i policję tzw. pacyfikacja Małopolski Wschodniej spotkała się jednak z protestami „naprawiaczy”. Widzieli oni w niej krok, co prawda zrozumiały, ale w najmniej pożądanym kierunku – prowadzący do dalszego zaostrzenia waśni narodowościowych na Kresach Południowo-Wschodnich³⁶.

W odezwie z 12 listopada 1930 r. prezydium Zarządu Głównego Zjednoczenia Pracy wezwało wszystkich członków i sympatyków ugrupowania do głosowania na listy wyborcze „Jedynki”, czyli Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, z których kandydowali „naprawiacze”³⁷. Był to finałowy akcent kampanii wyborczej, prowadzonej przez ZPWIM.

Wybory do Sejmu i Senatu przeprowadzone 16 i 23 listopada przyniosły spodziewane zwycięstwo obozu rządzącego. W wyborach do izby niższej na

³³ Z., *Program bez konsekwencji*, „Przełom” z 12.10.1930 r., s. 8; R y x, *Drogi i bezdroża polityki. Pod włos*, „Przełom” z 19.10.1930 r., nr 42, s. 11.

³⁴ Stały, *Co słycać...*, „Przełom” z 21.09.1930 r., nr 41, s. 12.

³⁵ (Z), *Co słycać u sąsiadów*, „Przełom” z 12.10.1930 r., nr 21, s. 12.

³⁶ Zob. m. in.: T. Piotrkiewicz, *Myśl polityczna Związku Naprawy Rzeczypospolitej wobec kwestii ukraińskiej (1926–1930)*, „Przegląd Historyczny” 1979, R. 70, z. 2, s. 297–298.

³⁷ *Do wszystkich członków i sympatyków Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast*, „Przełom” z 16.11.1930 r., nr 46, s. 1.

BBWR padło 46,8% głosów, co dało mu 249 mandatów (56% miejsc). Poważną klęskę poniósł Centrolew, zdobywając zaledwie 82 mandaty poselskie. Nie zanotowały większego sukcesu mniejszości narodowe, obsadzając 33 miejsca w Sejmie, umocniła natomiast swą pozycję Narodowa Demokracja, która uzyskała 62 mandaty. Komuniści zdobyli 4 miejsca. W wyborach do Senatu Bezpartyjny Blok otrzymał 75 mandatów, endecja – 12, lewica – 9, centrum – 8, mniejszości – 7. Ostateczny rezultat mógł w dużym stopniu satysfakcjonować obóz pomajowy. Pozwalał piłsudczykom rozpocząć rządy bez oglądania się na opozycję. Nie dawał jednak kwalifikowanej większości, niezbędnej do zmiany konstytucji, na czym najbardziej zależało Józefowi Piłsudskiemu i jego najbliższemu współpracownikom. Stało się tak pomimo licznych nadużyć, jakich dopuszczała się prorządowa administracja przed i w trakcie wyborów³⁸.

Wyniki wyborów działacze „Naprawy” ocenili jako „olbrzymi sukces polityczny” obozu rządzącego. Upatrywali go przede wszystkim w fackie ukazania opinii publicznej w kraju i za granicą, iż Józef Piłsudski kontroluje w pełni sytuację w państwie i cieszy się poparciem decydującej części społeczeństwa. Innym wartościowym aspektem sukcesu wyborczego piłsudczyków było, według publicystów Zjednoczenia Pracy, utworzenie w sejmie trwałej, prorządowej większości, co miało umożliwić realizację haseł „rewolucji majowej”³⁹.

Pozycja samej „Naprawy” w Sejmie i Senacie III kadencji była jednak relatywnie słabsza niż w poprzednim parlamencie. Liczba posłów i senatorów ZPWiM była porównywalna do tej z czasów sejmu II kadencji⁴⁰. Jednakże dwukrotny wzrost liczebności reprezentacji parlamentarnej Bezpartyjnego Bloku w porównaniu z poprzednim sejmem spowodował zmniejszenie znaczenia zespołu parlamentarnego Zjednoczenia Pracy w ramach BBWR. Ostatecznie w Sejmie III kadencji znalazło się 24 posłów z kręgu „Naprawy”. Byli wśród nich czołowi działacze środowiska, m. in.: Józefat Błyskosz (okręg wyborczy nr 25, Biała Podlaska), Bolesław Gawlik (1, Warszawa miasto), Edward Gąsior (56, Kowel), Karol Grzesik (38, Królewska Huta), Maria Jaworska (lista państwowa), Witold Jeszke (33, Gniezno), Władysław

³⁸ Por.: M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 239–240; A. Garlicki, dz. cyt., s. 72; tenże, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 598; A. Chojnowski, dz. cyt., s. 164–165.

³⁹ *Odpowiedzialność za zwycięstwo*, „Przełom” z 23.11.1930 r., nr 47, s. 1–2.

⁴⁰ W parlamencie II kadencji zasiadało najprawdopodobniej 22 posłów i 4 senatorów „Naprawy” (S. Szwedowski, dz. cyt., s. 1168). Liczebność reprezentacji „Naprawy” w izbach ustawodawczych tej i kolejnych kadencji przedstawiana jest przez historyków w sposób niejednoznaczny. Rozpiętości w podawanych liczbach wynikają przede wszystkim z płynności pojęcia „naprawiacze”, którym określano nie tylko członków ZNR i ZPWiM, ale także uczestników ruchu ideowo-politycznego (zétowo-„naprawiackiego”), nawet gdy nie należeli oni do ZNR (ZPWiM), ale działali w organizacjach pokrewnych.

Kamiński (62, Lida), Jan Karkoszka i Paweł Kuźma (obaj z okręgu nr 39, Katowice), Felicjan Lechnicki (26, Lublin), Zdzisław Lechnicki (lista państwowa), Ignacy Nowak (38, Królewska Huta), Józef Rzöska (30, Grudziądz), Teodor Seidler (49, Sambor), Zdzisław Stroński (51, Lwów powiat), Leon Surzyński (34, Poznań) i Bronisław Wojciechowski (52, Stryj). Za związanego z „Naprawą” uchodził wówczas również późniejszy premier Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1934–1935, Leon Kozłowski (20, Kielce). Do Senatu weszło 4 reprezentantów środowiska: Apolinary Garlicki, Kazimierz Mora-Brzeziński, Alojzy Pawelec i Walery Roman. Sądzone powszechnie, że bliski ideowo jest im Władysław Raczkiewicz – były zetowiec⁴¹.

Oblicze społeczno-zawodowe zespołu parlamentarnego ZPWiM nie uległo zasadniczej zmianie w stosunku do reprezentacji Związku Naprawy Rzeczypospolitej, która weszła do Sejmu i Senatu poprzedniej kadencji. Nadal dominowali przedstawiciele środowisk inteligenckich – przede wszystkim prawnicy i lekarze. Mniej było nauczycieli i działaczy oświaty. Sporą grupę stanowili członkowie organizacji rolniczych o charakterze społeczno-gospodarczym – równocześnie właściciele średnich i małych majątków ziemskich.

Prasa „Naprawy” podkreślała satysfakcję środowiska z wyniku osiągniętego przezeń w wyborach, choć zapewnienia te miały chyba przede wszystkim pokryć pewne rozczarowanie, wynikające z osłabienia pozycji i znaczenia Zjednoczenia Pracy w parlamencie. Publicyści „Przełomu” wskazywali, że do izb ustawodawczych wprowadzono działaczy z doświadczeniem w pracy sejmowej. Przed swymi przedstawicielami w legislatywie stawiali ambitne zadania:

Chcemy od naszych ludzi w Sejmie [...] samookreślenia zarówno w sensie ideowo-społecznym, jak i pracy organizacyjnej. Grupa naszych posłów nieść będzie pełną odpowiedzialność za realizację haseł, umieszczonych w *Deklaracji Programowej Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast*, a więc musi uczynić wszystko, aby hasła te postawić na porządku dziennym i wywalczyć dla nich prawo obywatelskie we własnym obozie⁴².

Wydaje się, iż powyższe wezwanie można było rozumieć i interpretować dwojako. Po pierwsze, jako maksymalistyczny, a zarazem nierealny, postulat wywarcia presji przez parlamentarzystów „Naprawy” na kierownictwo

⁴¹ Por.: AAN, ZPWiM, sygn. 13, k.197; sygn. 28, k. 63; *Posłowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, „Gazeta Polska” z 18.11.1930 r., nr 317, s. 3; *Zet w walce...*, s. 208; I. Ichnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 2, Warszawa 1971, s. 126–132; M. Wierzbicka, *Problematyka „Przełomu” w latach 1926–1935*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa” 1963, t. 3, z. 1, s. 280. Zbyt skromne są z pewnością szacunki dotyczące liczebności reprezentacji parlamentarnej ZPWiM (14–15 posłów, 1–2 senatorów), przedstawione przez J. Borkowskiego (*Naprawiacze w latach 1926–1935. Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast*, „Dzieje Najnowsze” 1985, nr 2, s. 65).

⁴² Stały, *Co słycać...*, „Przełom” z 32.11.1930 r., nr 47, s. 11.

Bezpartyjnego Bloku w kierunku uwzględnienia programu społeczno-gospodarczego ZPWIM w ramach prac sejmowych; po drugie – i ta interpretacja jest zapewne bliższa prawdy – jako apel do posłów i senatorów „Naprawy” o wykazanie odporności na próby zmajoryzowania i spacyfikowania przez ośrodek kierowniczy BBWR. Następne pięciolecie prac parlamentarnych miało przynieść odpowiedź na pytania w sprawach dotyczących zachowania tożsamości ideowej, nurtujące środowisko ZPWIM. Prace Sejmu III kadencji wykazały wąski margines autonomii i skromne możliwości samodzielnego działania parlamentarnego zespołu „naprawiaczy”.

Działacze Zjednoczenia Pracy chcieli wykorzystać wybory 1930 r. do polepszenia swej pozycji w ramach obozu pomajowego, reprezentowanego w parlamencie przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Celowi temu miało służyć sięgnięcie do środowisk robotniczych, obliczone na poszerzenie elektoratu, oraz znamienna taktyka wyborcza, polegająca na podkreślanii wierności środowiska hasłom „rewolucji majowej”, przy równoczesnym dystansowaniu się od bieżącej działalności BBWR i kolejnych rządów piłsudczykowskich, posądzanych przez „naprawiaczy” o chęć spacyfikowania środowiska, a przez społeczeństwo o bezradność w obliczu kryzysu. Ta ambitna próba zakończyła się jednak niepowodzeniem, a Zjednoczeniu Pracy pozostała do odegrania niewdzięczna rola niewielkiej i niesłuchanej opozycji wewnętrznej w ramach Bezpartyjnego Bloku.

Przemysław Waingertner

THE LABOUR UNION OF THE VILLAGES AND CITIES IN THE PARLIAMENTARY ELECTIONS OF 1930

The Labour Union of Villages and Cities (Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast – ZPWIM) was a continuation of the Union of the Amendment of the Republic (Związek Naprawy Rzeczypospolitej) – which had been created in 1926 – after the *coup d'état* of May. It led the left and the liberal-democratic wing of BBWR (Non-party Block of the Co-operation with the Government – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem). The bulk of its members was constituted with the radical intelligentsia and a part of the workers' circles – those who supported Józef Piłsudski and the ideas of syndicalism as well.

During the parliamentary electoral campaign 1930 ZPWIM was propagating the slogans of the firm presidency, struggle against the party strife and “seymocracy” (over-influence of the Sejm – Polish parliament – on the political system of the state), interventionism and state control in economy, the need of the organisation of the people within the frame of the firm labour and economic structure, and “the workers-producers class” control over the production. ZPWIM fought sharply against the parties in opposition to the “After May camp” – both

on right and left side and those which constituted the so called "Centrolew", while simultaneously its members were trying to cut off from their "parent party" BBWR. They were afraid of domination of BBWR over ZPWIM, and they noticed the aversion of the leaders of BBWR to the creation of the consequent social-political program capable to unite the people under the banner of "May revolution".

During the parliamentary elections of 1930 ZPWIM gained 24 seat in Sejm and 4 in Senate. The Members of Parliament from ZPWIM joined the BBWR club in parliament in which they played the role of a kind of an interior opposition contesting conservatism of the leaders of BBWR and the political course leading to the open dictatorship.